

Od: Sara Rosa Grünbaum  
Ilkenau o/s  
Rubensteiner str 10

Do: R.A.B. Lager  
Sara Garncarz  
Geppersdorf  
Powiat Folkenberg

Ilkenau 31/IV 42

Moja droga Salo,

Wybacz mi proszę, że nie pisałam do Ciebie przez tak długi czas. Liczę, że nie będziesz zaskoczona i nie pomyślisz źle o mnie. Po prostu nie mam cierpliwości, by pisać. Szkoda, że los tak surowo się z nami obchodzi.

Mój ojciec był w szpitalu już od czterech tygodni i możesz sobie wyobrazić, że muszę teraz dźwigać cały ciężar, a inflacja jest oszałamiająca. Krótko mówiąc, życie stało się po prostu okropne. Droga Salo, uwierz mi. Nie miałam nawet [czasu] by marzyć, że możemy być razem. Jedyne co rabiłam, to denerwowanie się zmartwieniami. Myślę, że ojciec wróci do domu w tym tygodniu. Dzisiaj w naszym mieście rozeszły się ulotki proszące ludzi, by zgłosili się do komisji, aby wyjechali do pracy [jakieś miejsce] Wyobraź sobie, że ojciec również otrzymał takie polecenie [“zaproszenie”].

Moja droga kuzynko, za dużo sobie życzyłam, za dużo pisałam o swoim życiu i narzekałam. Może nie powinnam była Ci tego robić, moja droga, wszyscy mamy dość własnego życia, tylko że jest to bardzo trudne, kiedy nie masz nikogo, z kim możesz podzielić się swoimi problemami. A kiedy piszesz do kogoś bliskiego, a twoje serce jest mniej obciążone, szczególnie, jeśli nie masz Mamy, której możesz powiedzieć o swoich kłopotach. Wiesz, moja droga, nie piszę Leonowi o takich rzeczach, ani razu. Ale, droga Salo, nie martw się i nie myśl źle o mnie. Nadal będziemy opowiadać sobie historie w szczęśliwszych czasach i wspominać smutne chwile naszego życia.

Posyłam Ci pozdrowienia i całusy, twoja kuzynka, Rozia. Moja rodzina również przesyła ciepłe pozdrowienia. Trzymaj się.

*Z wersji angielskiej tłumaczył Adam Górczyński*